GŁOS WIELKOPOLSKI junior

EDEK

Gimnazjum im. Edwarda hr. Raczyńskiego w Komornikach
Komorniki ul. Pocztowa 30
62-052, Komorniki

Numer 3 11/13

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

TOLERANCJA - CO TO ZNACZY?

Według mnie "tolerancja" to traktowanie ludzi różniących się religią, wyglądem, narodowością, kolorem skóry, na równi z nami.

Według mnie Polacy nie są tolerancyjni. Wystarczy spojrzeć, choćby na nasz stosunek do Romów. Przeciętny Polak,

widząc Roma, chowa od razu portfel, chroni dziecko, sprawdza czy aby na pewno zamknął dom lub samochód. Dlaczego tak się dzieje? Myślimy bowiem stereotypami. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że już nawet media zaczynają oczerniać tę narodowość publicznie,bardzo często są to wiadomości ,,wyssane z palca". Przeciętny pięciolatek, oglądając telewizję, od małego uczony jest, że Romowie są ,,źli". Czy nie możemy uszanować ich kultury? Chwalimy się tym, jacy to jesteśmy tolerancyjni, a jest to niestety czyste kłamstwo. Zaczęłam od nietolerancji na tle narodowościowym, ale spójrzmy na środowisko szkolne. Wystarczy, że nie nosisz najnowszego modelu butów i już jesteś zepchnięty na boczny tor. Ale nie dzieje się tak tylko w Polsce.

N.M. N.M.

Na całym świecie panuje jeden wielki brak tolerancji. Niedawno UFEA, głównodowodzący piłką nożną w Europie, wprowadziło akcję ,,Miej szacunek". Ma ona na celu nauczyć piłkarzy i kibiców szacunku dla osób innej religii, narodowości. Uważam, iż jest to bardzo szlachetna akcja. Może w końcu nauczymy się tolerancji? Tak naprawdę wszystko zależy od nas. To my jesteśmy następnym pokoleniem, które mam nadzieję zmieni nasz kraj i sposób myślenia.

Cały czas do przodu

Klasy sportowe od wielu lat są nieodłącznym elementem naszego gimnazjum.W ostatnim czasie młodzi sportowcy mogą pochwalić się wieloma sukcesami. Uczennice z drugiej oraz trzeciej klasy biorą udział w tzw. SLS, czyli Szkolnych Ligach Sportowych i mają już za sobą dwa spotkania. Pierwsze z nich, odbyło się 29 października w Kiekrzu. Dziewczyny rozegrały dwa mecze - z Gimnazjum nr 56 oraz z Gimnazjum nr 67, kończąc wynikiem 0:2. Następne spotkanie miało miejsce również w Kiekrzu. Siatkarki wygrały oba mecze - z Gimnazjum nr 66 z wynikiem 2:0 w setach oraz z Gimnazjum nr 67, doprowadzając do tie-break'a, tym samym zwyciężając 2:1. Przed nimi - 21 listopada, ostatnie spotkanie, które zadecyduje o wyjściu z grupy i dalszych rozgrywkach.

Chłopcy z klas sportowych również nie spoczywają na laurach, ponieważ biorą udział w rozgrywkach WZPN. Dzięki ich umiejętnościom nasza szkoła awansowała do Półfinału Województwa w halowej piłce nożnej. Tarnowa Podgórnego oraz Puszczykowa, zapewniając sobie I miejsce i awans do Finału Powiatu.

* * *

W Kostrzynie odbył się Finał Powiatu. Chłopcy zajęli I miejsce w turnieju i awansowali do Półfinału Województwa.
Sukcesy te są wynikiem ogromnego zaangażowania i ciężkiej pracy klas sportowych.
Nie zapominajmy również, że nic nie pomaga tak bardzo jak wsparcie i słowa otuchy ze strony innych osób. Trzymajmy kciuki!

Ola Wojciechowska

A.W. A.W.

RYTUAŁY POGRZEBOWE

Zadziwiających tradycji pogrzebowych jest tak wiele, jak szeroka jest światowa mapa. Na każdym z jej krańców obowiązują jakieś zwyczaje, które są nas w stanie zaszokować, często wprowadzić w totalne osłupienie, jeśli takiego czegoś się nie spodziewaliśmy.

Można śmiało powiedzieć, że w Azja w tej dziedzinie jest bardzo mocnym konkurentem.
W Indiach zmarli są spalani, a następnie wrzucani do nurtu rzeki. Cały ten proces zachodzi nad jej brzegiem. Poziom spalenia zależy od możliwości finansowych rodziny. Jeżeli rodzina jest zamożna, kupuje łatwopalne dodatki, takie jak spirytus, benzynę czy naftę. Umożliwiają one całkowite spalenie ciała zmarłego. Jeśli jednak bliskich nie stać na dodatkowe substancje, ciało jest tylko nadpalane, zawijane w tkaninę i w tym stanie wrzucane do rzeki. W uroczystości uczestniczy rodzina i przyjaciele. Za najgodniejsze miejsce pochówku wyznawcy hinduizmu uznają rzekę Ganges. Właśnie w tej rzece spoczęło najwięcej szczątków

google google

W Tybecie część ludności rozstaje się ze swoimi bliskimi, czyniąc ich ciała pokarmem dla sępów. Skrępowane nagie ciało zmarłego przywożone jest na zbocze góry położonej niedaleko miasteczka Lintag w Tybecie. Następnie jest nacinane. Przy ciele gromadzą się sępy. Rodzina i uczestnicy pogrzebu obserwują jak ptaki pożerają nagie ciało zmarłego. Już po kilkudziesięciu minutach z ciała zostają tylko kości, które kapłan miażdży, by one również mogły stać się pokarmem dla sępów. Pogrzeb kończy się, kiedy nie pozostaną już żadne resztki zwłok. Jest to dla nas bardzo dziwna i niesmaczna wersja pogrzebu, jednak dla mieszkańców Tybetu jest to zupełnie normalne. Dlaczego Tybetańczycy pozbywają się ciał zmarłych w tak odrażający sposób? Z wygody. Na dużych wysokościach, w górach kopanie

W Kongo już w ten sam dzień, w którym ktoś odchodzi, zawiadamiani są wszyscy krewni. Odbywa się spotkanie, na którym omawiane są wszystkie sprawy pogrzebu. Na takim spotkaniu obecność jest raczej obowiązkowa. Wieczorem ponawiane są te czynności. Każdy przynosi swoją matę i talerz. Dyskutuje się o tym, kiedy ma być pogrzeb, jakie będą koszty oraz kogo dotyczą składki. Zawsze obecna jest przy tym kucharka, która jest zmuszona gotować dla wszystkich, którzy się pojawią. Zazwyczaj jest to kwestia całej, nawet najdalszej rodziny oraz przyjaciół zmarłego. W przypadku zamożnej rodziny o północy odbywają się tańce. Parada wokół domu. Ludzie śpiewają, skaczą, wszystko po to, by choć na chwilę zapomnieć o przykrej sytuacji. Rytuał ten trwa siedem dni. Zazwyczaj po trzech lub czterech odbywa się pogrzeb, na którym się wystarczającej ilości środków, by wyprawić pogrzeb, na ubranie dla zmarłego oraz trumnę. Trumna, w dniu pogrzebu wystawiana jest w kostnicy, by każdy mógł pożegnać się ze zmarłym. Później przenoszona jest do kościoła lub na cmentarz, gdzie odbywa się już tradycyjny pogrzeb

google google

Sami jesteśmy mieszkańcami Europy, więc wiemy jak wygląda w niej uroczystość pogrzebowa. Każdy z nas na pewno w takiej uczestniczył. Pogrzeby w krajach europejskich nie wiele się od siebie różnią. Wyznawcy katolicyzmu, prawosławia czy protestantyzmu zazwyczaj chowają ciało zmarłego do trumny w pozycji leżącej, ze splecionymi rękoma. Trumnę zakopuje się na cmentarzu. Istnieje również możliwość spopielenia ciała w specjalnym piecu kremacyjnym i zsypania prochów do urny. Kościół katolicki oraz kraje protestanckie uznają taką formę pochówku, jednak jest ona nadal zabroniona w prawosławiu. Urnę z prochami zmarłego zazwyczaj zakopuje się w grobie ziemnym lub wkłada do specjalnie przeznaczonego do tego miejsca.

Weronika Holik

Zrobię naszą ulubioną kawę i wszystko mi opowiesz….

Kącik z emocjami. To ma być miejsce, gdzie w zamyśleniu pokiwacie głowami nad morałami, które będę Wam, drodzy Czytelnicy, prawić. Miejsce, w którym uśmiejemy się z moich problemów miłosnych i życiowych. Śmiejmy się więc razem!

Smutek. To ten stan, w którym nie mamy siły na nic, każdy przejaw radości jest dla nas zbyt jaskrawy, sztuczny, ludzie nas irytują, mamy ochotę, za każdy beznadziejny tekst, uderzyć młodszego brata, który wchodzi do naszego pokoju w najmniej odpowiednim momencie i każe wyłączyć kilka kart w przeglądarce, bo "net mu się tnie i nie może grać w LOL-a - witajcie w moim świecie. Smutek. To ten stan, gdy potrzebujemy, by ktoś dostrzegł, że jest nam po prostu źle. Czujemy się jak małe, opuszczone zwierzątko, którym trzeba się zaopiekować. Jednocześnie jednak, za wszelką cenę, próbujemy poradzić sobie z tym sami, aby nie dać otoczeniu do zrozumienia, że jesteśmy nieszczęśliwi.

źródło: google

BARDZO MĄDRA RADA NA DZIEŃ DZISIEJSZY: pozwólmy sobie pomóc.
Smutek można porównać do kartkówki z fizyki - najczęściej bez małego "wsparcia" ze strony tej drugiej, mądrzejszej osoby w ławce, nie dalibyśmy sobie rady. Czy jednak moglibyśmy ten stan pokonać sami? Tak, z pewnością. W Internecie znajdziemy na to różne sposoby - pomaga jedzenie słodyczy, spanie, uprawianie sportu, czytanie książek, oglądanie ciekawych filmów, wyprowadzanie na spacer psów, chomików i królików. Ja jednak polecam rozmowę z przyjaciele, może on nas przekona do pozytywnego myślenia.

Marta Stangierska

Co z tą wolnością?

W ostatnim czasie w naszym gimnazjum pojawiły się głosy sprzeciwu dotyczące dokumentów szkolnych, które ograniczają naszą swobodę w sposobie ubierania się, makijażu i innych tego typu rzeczach. Aby nieco rozwiać swoje wątpliwości, postanowiła porozmawiać na ten temat ze szkolnym psychologiem - panią Katarzyną Zeh.

Marta Stangierska:Statut szkoły to dokument, określający przysługujące nam prawa i obowiązki. Określa także normy, jakie musi spełniać nasz wygląd. Czy zapisy w statucie dotyczące wyglądu we wszystkich szkołach wyglądają identycznie?

Katarzyna Zeh: Myślę, że wygląda to podobnie. Wygląd ma być schludny, pojawiają się też zapisy o stroju galowym. Mogą oczywiście wystąpić różnice dotyczące użytych określeń.

M.S:Jakie wymagania muszą więc spełniać poszczególne części naszego ubioru?

K.Z: Ubiór powinien zasłaniać ciało powyżej kolan oraz poniżej ramion. Także niedopuszczalne są odkryte brzuchy i duże dekolty.

M.S: Co jednak, jeśli przepis ten zostanie złamany?

K.Z: Zazwyczaj kończy się to upomnieniem. Nie wszędzie jednak tak jest – słyszałam o szkołach w Poznaniu, gdzie nieodpowiednio ubrane osoby muszą nosić fartuchy, czy okrywać się chustami.

M. S: A jaką biżuterię możemy nosić?

K.Z: Musi to być to biżuteria „bezpieczna": krótkie kolczyki, bransoletki, pierścionki…

M.S: Piercing jest więc zakazany ze względów bezpieczeństwa?

K.S: Tak, lecz nie tylko. Są różne środowiska. Mamy miejsca, gdzie piercing jest niemalże wskazany, lecz i takie, gdzie jest on nie na miejscu. Szkoła jest bliżej owego formalnego środowiska.

M.S: Wyraźnie zakazane jest malowanie paznokci. Czym to jest spowodowane?

K.Z: Myślę, że jest to temat, na który można porozmawiać. Paznokcie można malować na różne sposoby – jest różnica, czy pomalujemy je na czerwono czy czarno, czy na przykład w stylu francuskim. Kilka lat temu odbyła się dyskusja, w której brali udział rodzice z rady rodziców i zakazano malowania paznokci. Na ten moment jest to po prostu zabronione.

M.S: W statucie wyraźnie zakazuje się noszenia kolczyków chłopakom. Dlaczego zasady dotyczące ubioru nie są równe dla obydwu płci?

K.Z: W naszej kulturze zakłada się, że biżuterię nosi kobieta, a nie mężczyzna. To się zmienia. Być może my też w którymś momencie odpowiemy na te zmiany.

M.S: **Czy pod jakimś względem możemy mówić tu o dyskryminacji chłopaków?**

K.Z: Kiedyś nie byłaby to dyskryminacja. Nie wzięto tego po prostu pod uwagę. Świat się zmienia, może zmieni się też nasz statut.

M.S:Nie uważa Pani, że obowiązujące zasady ograniczają kreatywność, czy nie pozwalają wyrażać oryginalnej osobowości?

K.Z: Myślę, że gdy osoba jest kreatywna potrafi wyrazić to w przyjętych granicach. Oczywiście jest tak, że niekiedy przekraczamy te ograniczenia. W końcu zasadą kreatywności jest właśnie łamanie granic. Ale szkoła jest mimo wszystko miejscem formalnym, gdzie zasady i obowiązki są dla wszystkich równe.

M.S: Czy jeśli nie możemy wyrazić siebie przez swój wygląd próbujemy czegoś innego jak na przykład zachowanie?

K.Z: Myśląc tak oddzielamy wygląd od zachowania – a wygląd jest właśnie częścią zachowania. Ważna jest spójność, do której powinniśmy dążyć. Rzeczywiście, to jest tak, że gdy jest się rozzłoszczonym, bo pojawia się bariera, podejmuje się inne zachowanie niż zazwyczaj. Przestrzeganie norm nie powoduje, że człowiek się nie wyróżnia. To oczywiście może być ograniczenie, jednak.. nie musi.

M.S.Myśli pani, że niektóre z obowiązujących zasad należałoby zmienić?

K.Z: Myślę, że sam fakt, że przyszłaś z takimi pytaniami świadczy o tym, że panuje „klimat do zmian". Warto wspomnieć, że planowana jest debata, w której zdanie na temat wyglądu mógłby wypowiedzieć także Samorząd Uczniowski…

autor: M. Stangierska

DZIEŃ PEŁEN WRAŻEŃ

Dzień Nauczyciela, ślubowanie pierwszoklasistów, uroczyste otwarcie nowej części gimnazjum, a przede wszystkim imieniny naszego patrona Edwarda hr. Raczyńskiego! Tyle się działo 14 października w naszej szkole…

Tego dnia wszyscy pierwszoklasiści, nauczyciele, zaproszeni goście oraz uczniowie ze starszych klas, przyszli do szkoły na godzinę 9.00, aby uczestniczyć w uroczystości ślubowania gimnazjalistów. Przedstawiciele samorządu powitali wszystkich gości i poprosili o złożenie kwiatów pod tablicą Patrona - z okazji jego imienin. Następnie wystąpił zespół muzyczny i wykonał piosenkę pt.„Wakacje”, a uczniowie z klas I zaprezentowali krótkie przedstawienie artystyczne, mówiące o różnych typach osobowości młodzieży. Każdą charakterystyczną cechę osobowości nazwano gatunkiem grzyba, jak choćby: *Wrednik rzadki* czy *Gumożui wykretny.*

Po przedstawieniu niektórych gatunków „grzybów”, wybrani uczniowie wręczyli nauczycielom kwiaty. Koledzy i koleżanki z klas drugich, z okazji Dnia Nauczyciela, przygotowali jeszcze występ kabaretowy z repertuaru grupy „Smile”.

autor: Z. Duszyńska

W.M. W.M.

M.B. M.B.

Krem z dyni

Schyłek jesieni to doskonały czas na przygotowanie przepysznych potraw z dyni. Dziś pokażę wam prosty przepis na aromatyczny krem z dyni.

Przygotuj:
- 500g surowej dyni,
- 2 ziemniaki,
- wywaru warzywnego,
- 1 łyżeczkę przyprawy curry,
- pieprz, sól, cukier,
- 4 łyżki oliwy.

Najpierw na rozgrzanej oliwie delikatnie podsmaż cebulę z czosnkiem, następnie dodaj dynię i pokrojone w kostkę ziemniaki. Wszystko powoli mieszaj.

Kolejnym krokiem jest połączenie zawartości Całość należy zmiksować i przyprawić. Krem najlepiej smakuje z grzankami. Smacznego!

autor: Marta Banach

Działamy dla innych – Caritas

W tym roku szkolnym SKC ruszyło prężnie do pracy.
14 października pod Kościołem św. Andrzeja Apostoła w Komornikach wolontariusze sprzedawali kremówki papieskie.

Zebrana kwota została przeznaczona na wózek inwalidzki dla niepełnosprawnego Tadzia. Chłopiec ogromnie go potrzebował i już dzisiaj może się nim cieszyć.
Z kolei 10 listopada z okazji obchodzonego w Poznaniu Święta św. Marcina, parafianie mogli nabyć pyszne rogale świętomarcińskie. Tym razem zebrane pieniążki przekazano na wigilię dla bezdomnych, która zostanie zorganizowana w Poznaniu.
Z całego serca dziękujemy wszystkim, którzy wsparli te jakże szczytne cele.

Zapraszamy do zapoznania się z fotorelacją z obu akcji.

autor: Weronika Maciejewska

Stopka redakcyjna

Skład redakcji:
Aleksandra Wojciechowska
Weronika Maciejewska
Marta Stangierska
Natalia Majda
Marta Sarbak
Weronika Holik
Zofia Duszyńska
Marta Banach
Szymon Woźny
Bartosz Wiśniewski

Opiekunowie:
Ewelina Przydrożna
Mateusz Góra

Adres redakcji:
Komorniki
ul. Pocztowa 30